

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Piekary od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko na podstawie
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nadane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Agencja Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 19 kwietnia.

Im bliższym jest wybuch wojny między Turcją a Rosją, tém nieprzyjaźniej odzywa się prasa rosyjska o Anglii, zwalając na gabinet angielski całą odpowiedzialność za przyszłe wypadki. Powodem tej nienawiści, tej zacietej polemiki, bo i dzienniki londyńskie nie za-
dużają się w odpowiedzi i nie szczędzą zarzutów Rosji, jest przekonanie, że w całej akcji dyplomatycznej Anglia nie szczerze sobie postępowowała, że podnosząc z jed-
nej strony pokojowe swe usposobienie, podlegała z dru-
giej strony Portę do oporu, że zasilała i zasila pienięd-
zmi swemi skarb turecki i że wreszcie Anglii to jest wi-
na, iż Porta nie tylko odrzuciła protokół londyński, ale
że nań tak śmiała a nawet obrażającą dała odpowiedź.
Czy uzasadnione są te zarzuty, z którymi ciągle spoty-
kamy się w prasie rosyjskiej, trudno dzisiaj rozstrzygać;
historia późniejsza opowie nam dopiero tę walkę pod-
ziemną, jaką może nie tylko Anglia ale i inne mocar-
stwa prowadziły i prowadzą do tej chwili w kwestii
wschodniej, i orzeknie, co wywołało ostatecznie obecną
katastrofę — wszakże dzisiaj już zapisac musimy, że i
inne dzienniki, a mianowicie austriackie, z temi samemi
wypowiedziami przeciw Anglii oskarżeniami. W jednym z po-
ważniejszych pism wiedeńskich wyczytujemy, co nastę-
puje: Hrabia Szuwałow, ambasador rosyjski w Lon-
dynie, był powiadomiony, że Porta przez wzgląd na po-
średniczące mocarstwa na wpół się zdecydowała do
podpisania protokołu londyńskiego, ale że protokół ten
uważa tylko jako zobowiązanie międzynarodowe w celu
przeprowadzenia reform; resztę zaś spisanych warunków
odrzuć zamysła. Ten zamiar Porty mógł być podobac
się niejednemu mocarstwu i dać powód do nowych roko-
wań. Hrabia Szuwałow miał wtedy oświadczyć posłowi
tureckiemu Musurus paszy, że taki wybieg Turcji jeszcze
więcej mógłby rozgniewać cara Aleksandra i że dla tego
on, Suwarow, coś lepszego zaproponuje. Jeżeli sułtan
zgodził się na wysłanie natychmiastowe osobnego pełno-
mocnika do Petersburga, wówczas zadowolił się tem car
i pozostawił Portę do woli, czy zawrze pokój z Czarno-
gorą lub nie. Musurus pasza zawiadomił naturalnie o tej
proponycji Wysoką Portę — ale ta w tej samej chwili
odebrała depeszę od swego posła londyńskiego, który
doniósł, że gabinet angielski jak najmocniej odradza
Portę takiego kroku. W skutek tego doniesienia
zmieniło się natychmiast położenie rzeczy, Porta zmieniła
tę swe postanowienie, odbyła naradę ministerialną pod
przewodnictwem sułtana i powzięła uchwałę, ażeby odr-
zucić wszystko. Portę — tak dalej pisze powyższa
korespondencya — pozostawała w istocie tylko alterna-
tywa: albo przyjąć londyński protokół z wszystkiemi
dodatkami, na co Turcja przystać nie mogła — albo
wysłać osobnego do Petersburga pełnomocnika, czyli in-
nemii słowy, porozumiewać się bez udziału innych mo-
carstw, wprost tylko z Rosją. Tej drugiej ewentualności
przeleciała się Anglia i dla tego do wszelkich użycia
wpływów, ażeby Turcję odwieść od powziętego już
zamiaru. Czyż więc dziwić się można — tak koń-
czy korespondencya — że Wysoka Porta, czując się
popartą przez gabinet angielski tak śmiało wystąpiła i
tak stanowczo dała odpowiedź na protokół londyński?
— Ale porzućmy te oskarżenia i insynuacje a powróćmy
tu, cośmy pisali wczoraj, tj. że nie ma już pisma, któ-
reby ludzko się, iż może nastąpić porozumienie między
Rosją a Turcją albo że jakieś dyplomatyczne usiłowa-
nia cośkolwiek jeszcze zdziałać potrafią. Jeżeli wybuch
wojny między Turcją a Rosją odroczyć się nie da, tak
pisze dzisiaj Prov. Corresp., niechaj przynajmniej o
to starają się mocarstwa, ażeby wojna była zlokalizo-
wana i nie przybrała szerszych rozmiarów. Nie wcho-
dzimy w to, czy szczerze się odzywa półurzędowy organ
— ale zapisujemy, że i Nation.-Ztg. pragnie zloka-
lizowania wojny i zarcha jakoby w imieniu kanclerza,
że Niemcy jak pragnęły zawsze pokoju tak i teraz dają
do niego. Zgad więc ta obawa Francji, ten popłoch
głędów paryżkiej, zjad podjętym, że kanclerz nie-
miecki czyha tylko na sposobność, ażeby pod jakimśkol-
wiek pozorem wkroczyć do Francji? niby z oburzeniem
zapytuje się Nation.-Ztg. Jeżeli we Francji obaw-
iają się wojny — to temu winno tylko nieczyste su-
mienie francuskiego narodu; otóż obawia on się, ażeby
w Niemczech nie zrodziły się takie myśli, z jakimi bez-
ustannie noszą się w Francji, tj. wzięcia odwetu za do-
znane klęski. Tyle Nation.-Ztg. — Zapisac tutaj
należy, że jak dawniej prasa francuska zbyt się odda-
wała pokojowemu nadziejom, nie wierzyła nawet do osta-
tniej chwili, ażeby mogło przyjść do wojny — tak teraz
w drugą wpadła ostateczność, przewidując ogólne zamię-
szanie. To też zapewne w celu uspokojenia umysłów
ogłosił Monitor note, dotyczącą narady ministerial-
nej, która się odbyła w dniu 17 bm. Na naradzie tej
miał książę Decazes przedłożyć najświeższe depesze i
namienić, że odebrał z Berlina zarządzenia pokojowego
o pojednawczego usposobienia ze strony Niemiec —
które to zarządzenia powtórzył jeszcze ambasador
niemiecki. — Na tej samej naradzie — jak tele-
grafują z Paryża, — długa toczyła się dyskusja nad
agitacją klerkalną w Francji a nadewszystko nad zna-
nym listem pasterskim biskupa z Nevers. Ks. Decazes
podniósł, że konieczną jest rzeczą, ażeby rząd stanow-
czo wystąpił w obec uroszczeń klerkalnych. Postanowiono
podobno, że minister oświecenia wystosuje pismo nagan-
ne do biskupa, które wkrótce będzie ogłoszone. — W
koncu nadmieniamy, że manifest rosyjski jeszcze się nie
ukazał. Z rozmaitych stron donoszą, że dzisiaj wręczony
ma być mocarstwom.

Niemcy nie mamy wcale ochoty „polskiego gospodarstwa“
prowadzić.

Tak kończy wczorajszy artykuł Posener Zei-
tung zatytułowany: „Die Arbeitsmarkt.“ Nie myśli-
my wcale polemizować z rzeczonym artykułem, zwraca-
my tylko uwagę wszystkich czytelników naszych na po-
wyższy ustęp, zapieczętowany grubianstwem. Powiedmy,
czy po części nie sami winni jesteśmy temu, że Po-
senerka, gdy domagamy się, by naszym robotnikom
dano pracę, odpowiada pomiędzy innemi argumentem,
który wyżej przytoczyliśmy. Czy śmiałyby coś podo-
bnego przytaczać, gdyby niestety zdarzało się u nas
wyjątki, posługiwania się Niemcami zamiast swymi zu-
pełnie nie miały miejsca? Doprawdy, czas się wyleczyć
z uprzedzeń, czas choćby dla tego, by nam wrogowie
nasi nie plułi w oczy tak dotkliwym wyrzutem.

Oświadczeniu wreszcie Posenerki, iż Niemcy
nie mają ochoty prowadzić „polskiego gospodarstwa“,
wcale się nie dziwimy. Istotnie „polskie gospodarstwo“
nie odpowiada usposobieniu niemieckiemu, bo „polskie
gospodarstwo“, to sprawiedliwość. „Polskie gospo-
darstwo“ polega na tem, że przynajmniej w obec jednakich
ciężarów, ponoszonych przez wszystkich, jednakie prawa
wszystkim bez względu na ich narodowość i wyznanie.
„Polskie gospodarstwo“ nie dopuściłoby nigdy, aby inno-
rodzów dla tego tylko, że są nimi, odsuwać od wszel-
kich urzędów i w ogóle służby publicznej; „polskie go-
spodarstwo“ zwłaszcza, gdyby pisało jak niemieckie na
swym sztandarze: wolność, nie wymagałoby pod-
daństwa ducha, lecz pracy. „Polskie gospodar-
stwo“ nie znosiłoby, by tylko oficyalistami przy rozma-
itych biurach w prowincji nieswojej byli swoi;
„polskie gospodarstwo“ miałyby jedną miarę dla wszy-
stkich i wszędzie, nie wydalaby więc z Berlina robo-
tnika obcego dla tego, że tam zabiera pracę swo-
im a znów swoich nie wywoziłoby z Poznania dla
tego, by dać pracę obcym.

„Polskie gospodarstwo“ nie dopuściłoby, aby w obec
nędzy ludzkiej nawet kulturalne i narodowe zachcianki
praktykować. Takiego gospodarstwa nie znamy, gospo-
darstwo to czyste niemieckie. Niepotrzebnie więc Po-
senerka zarzeka się gospodarki polskiej; nie podej-
rzywamy jej nawet, aby ją praktykować chciała, owszem
przekonani jesteśmy, że popierać będzie dotychczasową,
swoją, choć doprawdy, do dobrych rezultatów nie do-
prowadzi.

* Jak dzisiejsza Posener Ztg. podaje, „doszła już
wczoraj wieczorem wiadomość, że władzy pocztowej udało
się przy ustawicznych poszukiwaniach wyłazić osobę,
która Kuryerowi Pozn. doniosła o rozporządzeniu
główniej dyrekcji poczty w Bydgoszczy, nakazującym przy-
trzymać listy kardynała-arcybiskupa hr. Ledóchow-
skiego. Ten, który przesłał Kuryerowi Pozn. znane
rozporządzenie, nie jest, jak słychać, urzędnikiem poczt-
owym, lecz dowiedział się o niem przez nieostrożność
pocztowego agenta. Wedle nadeszłych tu (do Poznania)
depesz nakazał naczelny dyrektor poczt dr. Stephan dy-
rekcyi poczty w Bydgoszczy na drodze telegraficznej co-
fnąć natychmiast rekwiizycją dotyczącą wymuszenia świa-
dectwa na ks. dr. Kanteckim, tak że uwolnienie go
z więzienia niebawem nastąpi.

A więc właściwie, jak śledztwo wykryło, nie ma
winnego urzędnika, boć nieostrożność nie jest
przestępstwem. Nieostrożność jest tak lekkim prze-
winiem służbowym, iż może, co najwyżej, zasługiwać na
napomnienie. Należało to przewidzieć, zwłaszcza
gdy chodzi o wolność obywatela a nie tylko my ale i
wszystkie pisma podobną ewentualność przewidywały.
A jednak ks. dr. Kantecki, który żadnego czynu prze-
stępnego się nie dopuścił, trzymany był w więzieniu
blisko pięć miesięcy. Urzędnik, winny nieostrożności,
otrzyma, jak wyżej powiedzieliśmy, co najwyżej, na-
pomnienie; niewinny zaś zgoła świadek cierpił pięć
miesięcy więzienia.

Rozwiązanie to znakomite — ilustruje ono w świetny
sposób porządku tutejsze i stosunki prawne. Jakaz to
równomierność pomiędzy dającą się od początku
przewidzieć karą na winnego a karą na upornego
świadka. W obec tak pięknej praktyki ks. dr. Kantecki
mógł całe życie siedzieć w więzieniu, gdyby sprężyst-
władzy pocztowej nie udało się przeciw dziwnym praw-
dzwie zbiegiem okoliczności w przeddzień wniosku Koła
polskiego i wniosku stronnictwa national-liberałów od-
kryć owego zbrodnego urzędnika, który w interesie
porządku otrzymał za napomnienie. To się nazywa rów-
nomiernością prawną, to wchodzenie w sens i ducha
prawa i w ogóle w ducha polityki karnej. A wszystko to
dzieje się w państwie par excellence cywilizacyjnej
i, dodajmy, w państwie konstytucyjnym.

Spodziewać się należy, że reprezentanci Niemiec dla
własnej godności nie zadowolnią się tem coup de
theatre i dla niepowtórzenia się czegoś podobnego na
przyszłość nie tylko nie cofną swego wniosku, który do
laski marszałkowskiej złożyli, lecz owszem postarają się
o przeprowadzenie takowego.

Ks. dr. Kantecki, dodajmy wreszcie, w dniu
wczorajszym wypuszczony został z więzienia.

* Od Patrona Związku Spółek Za-
robkowych odbieramy pismo następujące:

„Komitet Związku Spółek zarobkowych zamierzał
już w miesiącu czerwcu zwołać do Inowrocławia walne
zebranie wszystkich Spółek zarobkowych. Ponieważ na-
stępujące tylko (21) Spółki przysłały sprawozdanie:
1. Brodnica, 2. Czempin, 3. Gnieszno (U), 4. Inowrocław,
5. Kowalewo, 6. Krotoszyn, 7. Krzywin, 8. Liszewo, 9.
Miłosław, 10. Mixtat, 11. Mogilno, 12. Oborniki, 13. Ple-
szew, 14. Pogorzela, 15. Poznań (Towarzystwo Przemys-
łowców), 16. Raszków, 17. Świecie, 18. Śrem, 19. Środa,
20. Starytarg, 21. Xiąż, a braknie jeszcze 73 sprawozdań,

prawdopodobnie walne zebranie nie odbędzie się w cza-
sie oznaczonym, jeżeli reszta Spółek nie nadesła spra-
wozań jak najspieszniej. W przyszłym tygodniu poda-
my spis tych Spółek, które sprawozdań nie nadesłały.

Zarządy ograniczają się w swem sprawozdaniu na
podaniu bilansu netto. Zwracamy uwagę, że i prawo z
4 lipca 1868 i ustawy wszystkich Spółek żądają w ra-
chunku rocznym obrotu, obrachunku zysków i strat i
bilansu. Dopiero z tych trzech części rachunku roczne-
go można powziąć prawdziwy obraz o rozwoju Spółki,
a podaniem ich Spółki wywiązuja się z obowiązków
w obec prawa i ustaw. Prosimy także, by Spółki wy-
pełniły kolumny statystyczne w ogólnych wiadomościach
z wszelką dokładnością.

Środa, 17 kwietnia 1877.
Patron Związku Spółek zarobkowych.

* W The Morning post z dnia 16 kwie-
tnia rb. na naczelnym miejscu czytamy, co następuje:

„Bolesna ilustracya dobrej wiary Rosji i jej uczu-
cia dla ludzkości dochodzi nas z strony poważnej i z źródła
wiarodgodnego.

Zaręczamy za podane w niej szczegóły a jakkolwiek
bolesne się tam przedstawiają obrazy, powiedzić możemy,
że w kreśleniu ich rozmyślną w nich zachowano
skromność.

Wielbiciele Rosji — niechaj poczynią najskrzętniej-
sze w tej mierze poszukiwania! Autorowie tego stra-
sznego sprawozdania o bezprawach rosyjskich i gwałto-
nych zaręczaniach domagają się sprawdzenia ich i wzy-
wają do śledztwa.

Całe postępowanie rządu rosyjskiego w obec narodu
polskiego zadaje kłam wszystkim owym zapewnie-
niom, jakie dyplomaci petersburscy w obieg puścili
podczas obrad nad bieżącą sprawą wschodnią.

W wykonywaniu swych praw barbarzyńskich w obec
Polski złamała Rosya traktaty europejskie i swe uro-
czyście zobowiązania — i do tej chwili je łamie. Kon-
fiskowała dobra i dotąd je konfiskuje. Prześladowała
przekonania religijne i dotąd je prześladowa. Wolność
podanych swoich nogami deptała; więziła ich i wywo-
ziła na Sybir bez powodów, bez procesów — oparta na
podejrzaniach — i wszystko to czyni po dziś dzień.
Poznosiła dyceje, powypędzała biskupów i prałatów,
setkami powypędzała księży na Sybir lub po za granicę
— i wszystko to — tak — wszystko to czyni w tej
właśnie chwili, w której występuje przeciw nietolerancyi
tureckiej; — jak dawniej tak dotąd ujawnia, gnębi i
wygania. Dokonała domniemanego ujawnienia wsi i
okręgów całych knutem i bagnetem — i nie przestaje
uragać najświętszym ludzkiej natury uczuciom. Wy-
kształcony i szlachetny język narodu polskiego uważała
za obcy, napiętnowany w własnym kraju jego. Zakazała
używać go księdzom na ambonie, nauczycielom w szkole
wiejskiej, dziecku na łonie własnej matki. Kupcom nie
wolno było nazwać towarów swoich w języku kupują-
cych. Urzędy pocztowe nie przyjmowały listów adreso-
wanych w języku narodowym.

Podczas gdy szlachta polską uporezywie doprowadza
do żebractwa; podczas gdy Kościół polski przeniesiony
zupełnie do min sybirskich; podczas gdy chłopów
zmusza batalionami i dragonadami do przejścia na łono
kościół prawosławny; podczas gdy używania języka
polskiego zakazano narodowi polskiemu — niezadowolono-
na z tych niesłychanych środków prześladowania i pro-
skrypcji zmierza Rosya do zapobiegania tym właściwie
usiłowaniom niektórych Polaków, którzyby chcieli ko-
rzystać z instytucji rosyjskich i z języka rosyjskiego ce-
lem wydobycia się z ogłupienia i nędzy, na jakie są
skazani.

Zakazano starannie, aby do jakiegokolwiek zakładu
naukowego rosyjskiego nie przyjmowano nad oznaczoną,
małą liczbę uczniów Polaków. — Otóż owo „święte
posłannictwo“ Rosji, które w Polsce poniża, czego
wytypić nie zdoła, które zbezczeszcza, czego ujarzmić
nie zdoła, które niesie tolerancya w wyrazach poniżają-
cych a życie skazuje na wieczysty helotyzm. I wszy-
stko to wykonywa się przez władzów plemienia, które
przed półtora wieku składało się z barbarzyńców okry-
tych skórą barania i którego znaczniejszą część dzisiaj
jeszcze składa się z takich barbarzyńców, w obec narodu
starożytnego, chlubnie znanego w sztukach pięknych
i w sztuce wojennej — w obec narodu posiadającego jed-
ną z najbogatszych i najoświeconiejszych na kontynencie
literatur — w obec narodu również sławnego z znako-
mitych uczonych akademii krakowskiej jak z bohater-
skich Sobieskiego czynów.

W obecnym stuleciu postępu europejskiego, podczas
gdy się przygotowujemy do uczczenia pamięci Caxton'a
i zaprowadzenia sztuki drukarskiej do Anglii, niech nam
wolno będzie przypomnieć, że autorem pierwszego dzieła
w języku łacińskim, jakie było ryte na drzewie i dru-
kowane na surowej prasie w Haarlemie r. 1440, był
Polak.

Równocześnie gdy Rosya żądała autonomii dla
Bułgarii, zacierała ostatnie ślady narodowych w Polsce
instytucji. Nakazane przez cara Aleksandra — owego
filantropa Aleksandra — dnia 19 lutego (3 marca) roku
1875 prezydentem sądownictwa dokonanej zostało dnia
1 (13) lipca 1876 roku. W skutek tego ukazu wyru-
gowano język polski z sądów; na miejsce sądów pol-
skich, których poddałano, sprowadzono Rosyan z Pe-
tersburga, którzy ani języka krajowego ani zwyczajów
krajowych nie znali. I to w obec tych cudzoziemców,
w języku obcym, mieszkańcy całego kraju bronić muszą
swę własności, swę wolności i swego honoru.

Być może, odpowiedzą „Filantropi“ petersburscy, że
to połączone z korzyścią dla narodu polskiego, iż w
obcym języku broni swoich praw „własności, wolności i
honoru“, boć rząd rosyjski nie przypuszcza, by Polak z
pod zaboru rosyjskiego miał jaką własność, wolność lub

honor. Konfiskata, wygnanie i poddaństwo, otóż ekwi-
walenta rosyjskie dla narodu polskiego.

Gdzież się teraz podzieli naczelnicy filantropicznego
liberalizmu? Czyż p. Gladstone nie poświęci się skom-
ponowaniu nie już jednej lecz wielu broszur na straszne
sceny odgrywane w Polsce?

Czyż pióro, które tak bezwzględnie opisywało przy-
padkowe zajście Bułgarii, nie zechciałoby się uzbroić
nagromadzonemi okrucieństwami, by opisać systematyczne
prześladowanie w Polsce? Jeżeli się świat poruszył, —
ażeby przyspieszyć zaprowadzenie konstytucyjnych wol-
ności pomiędzy Słowianami z pod zaboru tureckiego, czyż
nie poczynią się starania, by zabezpieczyć niektóre z naj-
elementarniejszych praw ludzkości w narodzie najwięcej
uzdolnionym i najniebezpieczliwszym dawnego Królestwa
Polskiego? Jeżeli nie posuwamy się aż do żądania
autonomii dla Polski, czyżby co najmniej żądać
nam nie wolno było zwyczajnej ludzkości dla Polski, —
prawa życia we własnej ojczyźnie, prawa używania ję-
zyka ojczystego, prawa modlenia się do Boga wedle
własnego sumienia, prawa używania własności i prowa-
dzenia handlu, prawa wychowania w dzisiejszych naukach?
Zaiste, nie są to reformy, któreby zastraszyły mogły tak
zwanych Turcji reformatorów. Nie żądamy sejm dla Polski
nie upieramy się przy namiestniku Polaku dla Polski, za-
dnych nie rościmy pretensji co do tymczasowych praw dla
Polaków, zanim jakikolwiek ruch wojsk ros. nie rozpoczni
się w Polsce. Żadaliśmy się pozostawieniem tych odciene-
wolności półbarbarzyńcom Bałkanu. Żądamy jedynie dla
Polski tych wolności, — jakich najuboższy człek w
Bengalu używa, — żądamy prawa uwolnienia od prze-
śladowań i ciemnogłupstwa. Żądamy tylko, ażeby państwo,
które żąda pomocy Europy przeciw niewypełniającej zo-
bowiązań traktatu paryżkiego Portę, zniewolomone było
do wypełniania niektórych fundamentalnych warunków
traktatu wiedeńskiego i podobnych układów między-
narodowych. Ciemięstwo rosyjskie w Polsce uraga ludzko-
ści. Jest ono otwartem wyzwaniem sumienia i instynktu
rodu ludzkiego.

Czyż nie czas, — ażeby było zreformowane, jeżeli
całkowicie usunętem być nie może; powstrzymanem, je-
żeli zniweczonym być nie może?

Wiadomości urzędowe.

Król mianował radcę sądu powiatowego Wessel w
Brandenburgu radcą sądu apelacyjnego w Kwidzynie.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 13 kwietnia.

(Nowi posłowie. — Przemysł galicyjski. — Muzeum przemys-
łowe. — Rozprawy w Radzie miejskiej nad tą kwestyą. — Ma-
nifestacya dla municypalności rzymskiej. — Szkoła Konarskie-
go. — Wystawa.)

(T) Odbyły się przewodczoraj w obwodzie złoczow-
skim w kurii większych własności wybory uzupełnia-
jące do sejmiku, w miejsce pp. Sawczyńskiego i Grosa,
którzy gdzieindziej już przyjęli mandat. Wybranymi
zostali profesor uniwersytetu p. Tadeusz Pilat i wła-
ściciel dóbr ziemskich p. Tadeusz Wasilewski, syn
s. p. marszałka sejmów postulatowych. Pan Pilat jest
wielce korzystną dla sejmiku naszego akwizycją. Kandy-
datura hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego upadła głównie
z powodu, że tenże w obawie, aby go, gdy będzie wy-
brany posłem, nie zainicjował ce-az znowu marszałkiem,
od wyboru się wyprasał. Podobno teraz byłby chętnie
wybór przyjął, ale już wyborcy dla pana Wasilewskiego
byli ujęci. A szkoda, że tak gorliwy, tak szczerze spra-
wami krajowemi zajmujący się obywatel, jak hr. Wło-
dzimirz D. nie będzie zasiadał w sejmie. Z jakim szcze-
rym zapałem przemawiał na wczorajszym posiedzeniu
Rady miejskiej w interesie tutejszego muzeum przemys-
łowego? Gorącym słowem zagroził tak wszystkim, że
mu cała Rada i galerie za to przemówienie serdecznie
oklaskami podziękowały. Rzecz chodziła o to, by mu-
zeum przemysłowe dziś niedogodnie, na ustroniu mało
uczęszczanem na Strzelnicy miejskiej umieszczone, prze-
nieść do ratusza na tak długo, póki własnego instytu-
cyja ta nie będzie miała gmachu. Przy muzeum tem u-
tworzoną teraz została kosztowna skarbu państwa szkoła
rysunków i modelowania. Wice i względ na uczniów-
terminatorów, czeladników rękodzielniczych itp. przema-
wia za umieszczeniem tego muzeum, gdzie nauka odby-
wa się wieczorami tylko, w centrum miasta. Ponieważ
jednak znalazł się radny p. Kulczycki, który umieszcze-
nie muzeum w ratuszu się sprzeciwiał, przeto, pp. Wier-
bicki i Dzieduszycki, jako członkowie zarządu muzeum,
musieli poinformować tego pana radnego o znaczeniu i
posłannictwie tego muzeum.

Mamy uczonych, poetów, artystów i pod tym wzglę-
dem możemy współzawodniczyć z najoświeconiejszymi na-
rodami, lecz nie mamy rzemieślników, pod względem
przemysłu stoimy nadzwyczaj ni-ko i dla tego zabija
nas materialnie zachód, gdzie przemysł tak wysoko już
stanął. Co znaczy muzeum przemysłowe — widzimy
z owoców, jakie już wydało ledwie od lat kilku istniejące
w Wiedniu muzeum dla przemysłu i sztuki. Dzięki tej
instytucji podniósł się przemysł austriacki do tego stop-
nia, że już pod wielu względami może współzawodniczyć
nawet z francuzkami, a naprzykład artystyczne wyroby
stolarskie, które dawniej do Wiednia sprowadzano z Wro-
clawia, są dziś tak wybornemi w Wiedniu, że miasto to
zaopatruje nimi całe Niemcy. Do tego podniesienia re-
kodziel i przemysłu w ogóle przyczyniło się głównie zna-
komicie przez p. Eitelbergera prowadzone wiedeńskie
muzeum i połączona z nim doskonała szkoła założona
na wzór francuzkich szkół de l'art appliqué à l'in-
dustrie. Otóż i nam tą drogą postępować należy.

Muzeum nasze, powstałe wyłącznie z ofiar prywatnych, a mieszczące w sobie już setki okazów wyrobów rękodzielniczych i artystycznych wysokiej wartości i dobrze już zaopatrzoną bibliotekę, a mające wszelkie warunki rozwoju, może z czasem, jeżeli niemi nadal gmina troskliwie opiekować się będzie, wielkie krajowi oddać usługi, kształcąc rękodzielników naszych, przedstawiając im przed oczy zbiory najwytowniejszych wzorów, zwłaszcza że już i rząd skłonił się do popierania tych usiłowań, zakładając przy muzeum szkołę rysunkową i modelowania. Oczywiście, że po przemówieniach pp. Dzieśdzickiego i Wierzbickiego postanowiła reprezentacja miejska jednogłośnie, z wyjątkiem p. Kulczyńskiego, przenieść muzeum ze szkoły do gmachu ratuszowego, gdzie w skutek ustąpienia szkoły realnej umieszczono już we własnym budynku, dosyć obecnie jest miejsca.

Wczorajsze posiedzenie naszej rady miejskiej było w ogóle bardzo ożywione. Nasamprzód wystąpił, jak już wczoraj wspominałem, powszechnie szanowany były rektor uniwersytetu dr. Małeck i wesał reprezentacją, aby przez powstanie z miejsc wyrażała wdzięczność swojej municypalności wiecznego miasta za część oddaną obrońcy niepodległości włoskiej, naszemu Mickiewiczowi.

Drugim zajmującym przedmiotem rozpraw była kwestja języka wykładowego w nowo na fundusz miejski przejętej szkole imienia Konarskiego. Z rozpraw w sejmie naszym i rozpraw, które świeżo toczyły się w Radzie państwa wiadomo, że partja świętojurska ubija się o to, aby jedna ze szkół ludowych we Lwowie miała język wykładowy ruski. Szkoła Konarskiego, którą teraz na mocy ustaw wzięło miasto na siebie (dotychczas była ona utrzymywana ze skarbu państwa) nazywała się niegdyś „wzorową szkołą grecko-katolicką.“ Z tego więc tytułu zwłaszcza, że przez czas krótki po r. 1848 był w niej język ruski językiem wykładowym, domaga się partja ruska, by i teraz zaprowadzono w niej, jakkolwiek ledwie mała cząstka uczniów w tej szkole jest obrządku grecko-katolickiego (wieg zaliczaną urządzenie bywa do narodowości ruskiej) wykłady ruskie. Zadaniu temu ani sejm ani rząd w obec istniejących ustaw zażość uczynić nie może. Ustawa orzeka bowiem, że o języku wykładowym w szkole orzeka ten, kto szkołę utrzymuje. Ponieważ wszystkie szkoły pospolite, tak zwane ludowe, według tych samych ustaw utrzymuje gmina, przeto udała się Rada szkolna krajowa do gminy zapytaniem: Jaki język ma być wykładowym w dzisiejszej szkole Konarskiego, dawniej grecko-katolickiej? — Otóż jednogłośnie sekretarze stwierdzili jednoznaczność — zapadła wczoraj uchwała, że jak we wszystkich lwowskich szkołach ludowych tak i w szkole Konarskiego jest język polski wyłącznie językiem wykładowym.

Wreszcie prócz sprawy muzeum przemysłowego, o której już powyżej pisałem, zajęła żywo uwagę i dłuższe wywołała rozprawy prośba przemysłowców tutejszych o wyznaczenie z funduszu miejskich pewnej sumy na pożyczki dla uboższych przemysłowców, chcących wziąć udział w wystawie. Sekcja wniosła, aby na cel takich pożyczek, mających się bez procentu udzielać za poręką petentom zaleconym przez zarząd muzeum przemysłowego, przeznaczyć sumę 3000 po upływie roku spłacić się mającą. Były wnioski żądające podwyższenia tej sumy, były wnioski za pobieraniem procentu itp. W końcu jednak utrzymał się wniosek sekcji. Rada miejska — prócz 5000 guldenów, które darowała na cele wystawy, udzieliła teraz pożyczki 3000 guldenów dla ułatwienia przemysłowcom lwowskim wzięcia udziału w wystawie.

Sprawa wschodnia.

Wojna stała się nieuniknioną a wybuch jej jest kwestją dni, jeśli nie godzin — oto hasło obecnej chwili. Wprawdzie dyplomacya nie poogłaża się jeszcze z nadzieją uratowania pokoju, a dzienniki opowiadają o nowych krokach mocarstw, mających na celu zniewolenie Rosji do schowania miecza do pochwy; lecz już okoliczność, że nawet źródła oficjalne mienią owe usiłowania ostatnimi próbami dowodzi ostatecznie, że nie mają one żadnych a żadnych widoków. Wszystkie zresztą dzisiejsze doniesienia mają wybitny charakter wojenny. Delegaci czarnogórscy opuścili już Carogrod i odpłynęli do Odesy, by udać się ztąd do Kiszniowa i upadł do nóg carowi. Rosyjski konsul generalny w Dubrowniku i znany przyjaciel Słowian południowych, radca stanu Jonin opuścił w tych dniach Petersburg i uda się do Cetynii, dokąd powiezie rozkazy i potrzebne instrukcje. Agent dyplomatyczny w Carogrodzie otrzymał polecenie, by spakował swe rzeczy i przygotował się do bezwzględnego wyjazdu. W Petersburgu odbyła się onegdaj rada wojenna, która przeciagnęła się w późną noc, a w której wzięli udział wszyscy przebywający w stolicy w. książęta i ministrowie. Z Bukaresztu donoszą o pospiesznym mobilizowaniu całej armii rumuńskiej. Telegram petersburski wreszcie, którego źródłem jest widocznie rosyjskie biuro prasowe, daje nam przedsmak rosyjskiego manifestu wojennego. Rosya, powiedziano w tym telegramie, zmuszona jest skutkiem obecnego położenia do jednostronnego działania. W. Porta prze do wojny, ona to odrzuciła protokół i odmówiła mocarstwu prawa i możliwości żądania od Turcji, by wprowadziła reformy i dozwoliła czuć państwu europejskim nad ich zaprowadzeniem. Rosya składała przez 5 miesięcy bezustanne dowody miłości pokoju i swęj uprzejmości, dzisiaj atoli nie podobna jej cofać się, ani przewlekać nieznosnego położenia.

Wiedeński Fremdenblatt zapewnia, że w Wiedniu otrzymano już okólnik ks. Gorczakowa jako replikę na okólnik turecki. Rosya występuje prawdopodobnie do W. Porty ultimatum a po upływie terminu ruszy armia w pochód zaczepny. Ten sam dziennik donosi z Podwołoczysk — że armia rosyjska już teraz posuwa się powoli naprzód. Prawe skrzydło uda się do Chocimia, a przez Prut i Dniestr do Paskany, centrum posunie się koleją na linię Jassy-Paskany, lewe skrzydło przekroczy Dunaj pod Izmajlem.

Rosyjskie koleje wzięte będą pod zarząd urzędników ministerialnego departamentu kolejowego z Petersburga pod naczelnym nadzorem czterech szefów: Chmielnickiego, Iwanowicza, Węgrzynowicza i Stromberga.

Do powyższego dziennika donoszą dalej, że skoro nadchodzące rezerwy armii południowej zajmą stanowiska między Brześciem, Luckiem, Żytomierzem i Kijowem, nakaże rząd rekrutacją, aby sobie świeżą rezerwę utworzyć. Nowych tych sił zbrojnych dotąd obliczyć nie można, ale jest już rzeczą pewną, że armia kaukaska o 50 tysięcy wojska wzmocnioną zostanie. Rząd jeszcze inną dywizję w te strony wysłał, bo wojska stojące w obwodach Orenburga, Samary i Saratowa opuszczają z rozkazem, aby z końcem kwietnia na miejscu przeznaczenia się stawiły. Generalny kontroler armii kaukaskiej zrewidował

waleryi. Materiał ten będzie sprowadzony z Odesy do Rostowa. Wciąż przybywają koleją torpedy i to z fabryki Whitehead w Fiume, zjadł je albo rosyjskie okręta do Mikolajewa przewożą albo też wysyłają je ztamtąd koleją północną do Wołoczysk.

Dowódca armii kisznieńskiej w. ks. Mikolaj z całym sztabem udał się na inspekcję wojsk między Tyraspołem, Orgejewem i Chocimem dyslokowanych. Dnia 17 bm. miał w. książę Mikolaj wrócić do Kiszniowa, ażeby o trzy stacje wyjechał naprzeciw cara.

W Odesie zamówiono pociąg nadzwyczajny kolei dla cara, następcy trony i ich orszaku. Z Kiszniowa ma wyjść rozkaz zajęcia Bułgarii, co ks. Gorczakow będzie komentował w nocy do mocarstw.

Wiadomości powyższe uzupełniamy następującymi depeszami zaczerpniętymi po większej części z dzienników wiedeńskich:

Wiedeń, 18 kwietnia. Do Pol. Cor. donoszą z Petersburga pod dnim 17 b. m. co następuje: Rosyjskiemu agentowi dyplomatycznemu w Carogrodzie Nidlowowi polecono, by na 19 b. m. był gotów do wyjazdu. Wedle telegramu bukaresztzkiego zajmuje się rząd rumuński kwestją mobilizacji całej armii, którą uznano w obec prawdopodobnego obładowania Kalafatu za konieczną. Presse donosi, że stojący w Królestwie Południowym kozacy, otrzymali rozkaz udania się bezzwłocznie do armii południowej. Rosyjski następca tronu objął protektorat nad komitetami słowiańskimi. W Moskwie przygotowują się na demonstracje.

Petersburg, 18 kwietnia. Dzisiaj wyjedzie car niezawodnie do Kiszniowa. W otoczeniu jego znajduje się także generał Ignatiew.

Bukareszt, 18 kwietnia. Pojedyncze oddziały rosyjskiej armii południowej wyruszyły z Kiszniowa do Ungheji.

Kraków, 18 kwietnia. Wszystkie wojska znajdujące się w Królestwie Polskiem i gubernii kijowskiej otrzymały rozkaz wyruszenia do armii południowej. Skutkiem tego armia ta zostanie zwiększoną o 75,000 ludzi i będzie liczyła ogółem 400,000 wojska.

Wiedeń, 18 kwietnia. Wieczorna Pol. Cor. odbiera z Bukaresztu wiadomość, że rząd rumuński postanowił skoncentrować 10,000 wojska dla zabezpieczenia się przeciw ewentualnemu zamachowi tureckich wojsk nieregularnych.

Wiedeń, 18 kwietnia. Mimo zapewnienia ze strony Biura Reutersa, utrzymuje się wiadomość, że na granicy tureckiej skoncentrowano silną armię turecką. Oficerowie rosyjscy objęli dowództwo nad wszystkimi perskimi brygadami.

Podajemy dzisiaj dokończenie okólnika Savfeta paszy w odpowiedzi na protokół londyński.

Porta uprasza mocarstwa podpisane na protokole, by uwzględniły powyższe wyjaśnienie, oceniły ich treści i ducha i nadały im to znaczenie, do jakiego mogą sobie rościć pretensję ze względu na obecną sytuację, sytuację, przed którą naprzeciwem rząd sultański nie mógłby znowu ostrzegać mocarstwa, a za której następstwa solennie zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność.

Mając dokładnie i obszernie wyluszczone wszystkie usiłowania Porty do zaprowadzenia spokoju na Wschodzie, i mając uwidocznione przyczyny, które tym usiłowaniu opór stawiały, mogą teraz mocarstwa podpisane na protokole z 31 marca snadno sobie przedstawić, jak przykre i bolesne wrażenie ten dokument wywarł na radzie sultańskiej. Byłoby zbyt ciężkim podnosić tu najrażliwsze punkta tego dokumentu jak np. te, gdzie mowa o obu księstwach i o demobilizacji. Zaznaczamy więc tylko, że uraziło nas najbardziej to lekceważenie, z jakim mocarstwa traktowały usiłowania sultańskiego rządu, skierowane do wprowadzenia w życie zasad równości, sprawiedliwości, jako też lekceważenie niezawisłości i udziału sultana.

Doprawdy dziwić się należy, że w protokole tym zaprzeczają mocarstwa używać za właściwe i przyzwolone „ponownie stwierdzić ten wspólny interes, jaki przykładać do reform, mających się zaprowadzić w Bośni, Hercegowinie i Bułgarii, a które, dodaje protokół, Porta przyjęła w przekonaniu, że je wykona z własnej inicjatywy.“ Dziwić się należy, że mocarstwa widzą się zmuszone do zawezwania Porty, „aby ile możliwości w jak najkrótszym czasie przeprowadziła w tych prowincjach reformy, które były przedmiotem obrad konferencji“; zdumiewającą zaś jest, że zaprzeczają mocarstwa wyrażają nadzieję, że Porta zechce z energią chwycić się środków, które w położeniu chrześcijańskim odnoszą stanowcze i jednomyślnie upragnione ulepszenia i że wstąpiwszy raz na tę drogę, będzie Porta jako sprawę swego honoru i swoich interesów uważała za właściwe wytrwać na niej stale.

Porta nie przyjęła żadnej szczególnej reformy dla Bośni, Hercegowiny i krajów zamieszkałych przez Bułgarów. Nie ma najmniejszej wątpliwości że uwzględniła interesy słusznych żądań i jej chrześcijańskich poddanych zgadza się z jej interesem i jest jej obowiązkiem. Nie mogłaby atoli przypuścić, że zalecane polepszenia ograniczać się mają wyłącznie tylko na chrześcijańskich prowincjach. W obec dowodów lojalności i uległości, jakie wszyscy poddani JCMości złożyli i w obec reform, które wszystkie ludy państwa w jedno polityczne ciało złączyły, jest powinnością Porty odeprzeć podejrzenie, jakie brzmienie protokołu na szczerze jej uczuć dla chrześcijańskich poddanych rzucić usiłuje, oprócz tego zaś sprzeciwić się tej obojętności, jaką protokół okazuje względem muzułmańskich i wszystkich poddanych Wysokiej Porty.

Nie da się przypuścić, ażeby ulepszenia, mające także i muzułmanom zapewnić spokój i pomyślność, nie miały żadnego znaczenia w oczach oświeconej i sprawiedliwej Europy. Cel, jaki sobie Turcja obecnie wytknęła, polega na wprowadzeniu instytucji, któreby wszystkim i wszędzie zabezpieczyły swobodę moralną i materialną rozwój praw każdego a wytrwanie w tej dążności i usiłowanie w dopięciu tego celu uważa Porta za sprawę swego honoru.

Konstytucja jest w tym względzie najlepszą i najpewniejszą rękojmią. A jak z jednej strony rząd sultański widzi się w konieczności odzucenia myśli, mogącej się niezgodę między rozmaitemi plemionami Turcji i wzbudzać w nich tak wzajemną ku sobie nieufność jako też i nieufność przeciw prawnej ich zwierzchności, tak z drugiej strony pod żadnym warunkiem nie może się on zgodzić na sankcję, którą protokół wspaniałomyślnie nadaje wykonanym już przez Portę reformom, lub którą dać zamierza reformom mającym się dopiero wykonać.

Jeżeli więc protokół mówi, „że mocarstwa zamierzają za pośrednictwem swych zastępców w Carogrodzie i swych lokalnych agentów troskliwie czuwać nad wykonaniem obietnic otomańskiego rządu“ — jeśli dodaje, „że gdyby te nadzieje je-

wspólnie nad stosownymi środkami, aby zabezpieczyć pomyślność chrześcijańskiej ludności i interesa ogólnego pokoju“ to oczywiście jest rzeczą, że wyrażenia takie muszą wywołać najpr. wowszą protestację i najformalniejszą opozycję sultańskiego rządu. Turcja jako niezawisłe państwo nie może zezwolić, aby znowu postawiona była pod dawny zbiorowy lub chociażby i niezbiorowy nadzór. Utrzymujemy zaś z zaprzeczaniem mocarstwami stółskimi prawem narodów i traktatami uregulowane, nie może obcym agentom i przedstawicielom, — powołanym jedynie do zastępowania interesów swych współziomków — przyznać misji urzędowego nadzoru. Sultański rząd nie przyznaje zresztą, aby już tak dalece nie umiał uszanować zasad sprawiedliwości i cywilizacji, by mógł sobie zgotować takie upokarzające i w całym świecie bezprzykładne stanowisko wśród mocarstw.

Traktat paryski zatwierdził wyraźnie zasadę nieinterwencji. Traktat ten, obowiązujący tak samo mocarstwa, które w nim udział miały, jak i Turcja, nie może być usunięty przez protokół, w którym Turcja nie brała udziału; jeżeli zaś Turcja odwołuje się na zastrzeżenia tego traktatu, to nie dla tego jakoby on na jej korzyść jakiekolwiek prawa stworzył, które ona zresztą i bez tego traktatu posiadała, lecz dla tego, aby przypomnieć o tych olbrzymich kłopotach i trudnościach, które przed 20 laty, w interesie europejskiego pokoju spowodowały mocarstwa do wspólnego zagwarantowania państwowości nienaruszalności Porty.

W klauzuli protokołu przyznającej mocarstwom, na przypadek nie wykonania przyrzeczonych przez Portę reform, prawo chwycenia się stosownych środków, widzi sultański rząd naruszenie swęj godności i swych praw; widzi, groźbę, która jego własnym postanowieniem odbiera zasługę swobodnej woli, i która może się stać źródłem strasznych zawiłkai tak teraz jak i w przyszłości. Nie ma więc żadnego powodu, któryby mógł sultański rząd powstrzymać w jego postanowieniu, protestowania przeciwko protokółowi z 31 marca, i uważania go, o ile się do Turcji odnosi, za pozbawiony wszelkiej słuszności i obowiązujących cech.

Stawszysię celem nieprzyjacielskich napaści, niezadowolonych podejrzeń i mając naruszone prawa, będące zarazem prawami międzynarodowemi, oświadcza Turcja, że dziś walczy o swoją egzystencję. Silna sprawiedliwość swęj sprawy i ufnością w Boga, oświadcza ona, że nie troszczy się o postanowienia, które bez niej a o niej wydano. Postanowiwszy zaś utrzymać się na tém stanowisku w świecie, jakie jej Opatrzność wskazała, nie przestanie ona napały przeciw niej skierowane odierać zasadami prawa publicznego i powaga tego wielkiego aktu, tego traktatu paryskiego, który pod honorem obowiązuje także mocarstwa na protokole z 31 marca podpisane. Odwołuje się ona przeto do sumienia gabinetów, po których słusznie i prawie spodziewać się winna, że zachowały dla niej te same, co i dawniej uczucia względności i przyjaźni. Natychmiastowe i uczciwe rozbrojenie byłoby jedynym skutecznym środkiem do zażegnania niebezpieczeństwa ogólnemu pokojowi grożącego. Odpowiedź sultańskiego rządu na oświadczenie rosyjskiego posła przedstawia mocarstwom właściwe środki do osiągnięcia tego rezultatu, do którego z pewnością nie dojdą, jeżeli będą usiłowały nałożyć na Turcję obowiązek zrzeczenia się swych praw i swego honoru, na co ona się nigdy nie zgodzi.

Polecam panu, abyś tę depeszę odczytał ministrowi spraw zewnętrżnych i zostawił mu jej odpis.

Savfet.

NIEMCY.

* Berlin, 18 kwietnia. Parlament obradował dzisiaj dalej nad wnioskami dotyczącymi prawodawstwa przemysłowego. Poseł Helldorf zabierając pierwszy głos nie godzi się na to, aby obecne przesilenie na polu ekonomicznym było przyczyną wniosków żądających zmiany ordynacyi procederowej. Nie chodzi tu bowiem o zarządzenie przemijającej potrzeby, jak raczej o usunięcie złych stosunków, które mają się uczuwać już od r. 1870 a mają swój początek w bezgranicznej wolności ekonomicznej. Celem usunięcia tego rosnącego z dnia na dzień zła konieczną jest rzeczą w interesie wolności samej położyć pewne granice, a celowi temu odpowie najlepiej wniosek postawiony przez zachowawcze stronnictwo.

Wniosek ten nie odpowie wprawdzie wszystkim nadziejom, jakie przywiązują do modyfikacyi ordynacyi procederowej, lecz dotyczy tylko najmniejniejszych punktów, a mianowicie sprawy uczniów rzemieślniczych, której uregulowanie okazało się konieczną potrzebą oraz zaprowadzenie ksiąg roboczych. Mówca kończy swe przemówienie zaleceniem parlamentowi przekazania wszystkich w tej mierze postawionych wniosków komisji. Poseł Windthorst z Meppen wyraża swe wielkie zadowolenie z tego powodu, że w ostatnim czasie postępowanie posłów socjalistycznych w parlamencie zmieniło się znacznie. To też z radością powitał należy wniosek socjalistów, który zawiera wiele punktów godnych uwagi, lubo pod pewnym względem idzie za daleko. Żałować tylko przychodzi, że socjaliści sądzą, iż bez względu na religiję zgotują szczęśliwy żywot swym zwolennikom. Jest to zgubny obłąd, przeciw któremu pracować należy położeniem na nowo podstawy kościelnej pod całe wykształcenie ludowe oraz oparciem ekonomicznego życia na moralno-religijnych zasadach. Poseł Wehrenpfennig boje nad tē, że p. Windthorst w wywodach swych nie określił bliżej sposobu, w jaki powinny być uregulowane stosunki uczniów rzemieślniczych, aby odpowiadały Woli Bożej a nie woli szatana. Przyznać należy p. Windthorstowi załugę za wypowiedzenie ojcowskiich napomnień socjalistom, lubo nie ma wielkiej nadziei, aby takowe skutki odniosły. Ciekawą jest nader różnica, jaka zachodzi pomiędzy występowaniem ultramontanów w parlamencie i po za nim. W parlamencie występuje to stronnictwo spokojnie, ostrożnie, napominając, podczas gdy w obec publiczności z socjalno-politycznymi programami, nie różniącami się wcale od programów socjalistów. Zachowawcze stronnictwo robi chętnie zarzut liberałom, że przez dążności swe na polu ekonomicznym wywołują tylko zamieszanie. Tak np. wnioski posłów Seydewitza i Ackermanna nie odpowiadają celowi, bo kryminalnymi karami karanie ucznia sprzeciwia się ustrojowi rodziny, która ma być podstawą stosunków ucznia do majstra i chlebobdawcy. Całe te zakusy stronnictwa narodowo-liberalnego mają jedynie na celu rozwiniecie agitacyi przy najbliższych wyborach. — Następnie po przemówieniu jeszcze posła Bebla w obronie swego wniosku, uchwalił parlament przekazanie wszystkich czterech wniosków komisji złożonej z 21 członków.

Półrządowa Prov. Corr. donosi, że cesarz w dniach ostatnich miał ciągłe konferencje z sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych, ministrem Bülowem. Dalej donosi półrządowy organ, że w najbliższych dniach zapadnie decyzja co do podróży cesarza Wilhelma do Włoch.

Pan Poniecki, artysta muzyczny, 6 brakteatów w paliska w Lubstowie p. Sempolnem. P. prof. Szulc swoją rozprawę o Szopenie Fryd. P. Simkowiak restaurator z Kórnicka 8 monet srebrnych i piękny okaz gmy: Trupia głowa. Ks. Januszewski z Żużna pokrył w krzyżem ościerny, sześciu i zęby rozmaitych zwierząt i skorupki zwierząt, nad jeziorami żniwnymi; szkaperki grzybiowate; pięćdziesiąt cywilnego z czasów Ks. Władysława z Żużna i medal brąz. pruski z r. 1870. P. Jan K. Zupański swego nakładu dzieło: Koszki w Włoszech 1795 do 1803. Ks. proboszcz Zenkelter sierpiek brązowy z napisem: Pan dr. Lebiński swego nakładu: Pamiatka obywatela narodowego w r. 1876 i Rocznik Kółek rolniczych W. Ks. Pozn. R. III.

Przez pana dr. Kazim. Sulca od rodziny sp. Mar. 1871, 14 tomów rozmaitych dzieł polskich z p. 1871, 14 tomów rozmaitych dzieł polskich z p.

końcu tego tygodnia do Wiesbadenu. Ks. Bismarck — wedle tego samego źródła, ma z Lauenburga udać się na czas dłuższy do Warzunu.

Dzienniki petersburskie zajmują się żywo sprawą dymisy albo raczej urlopu ks. Bismarcka. St. Petersb. Wiadom. z powodu pogłoski, że ks. kanclerz niemiecki zażądał dymisy dla tego, iż nie mógł przeprowadzić swęj polityki nieprzyjacieli Rosji, kiedy inni przeciwnie utrzymują, że powodem tego usunięcia się jest właśnie usposobienie dla Rosji przychylnie, piszą: „Nie dzielimy tego zdania. Nie uważaliśmy nigdy ks. Bismarcka za naszego nieprzyjaciela, ale też nie widzimy w nim wcale naszego niezmiennego przyjaciela, wiemy bowiem, że politykę jego kierują względy realne, egoistyczne, zresztą zupełnie patryotyczne, ks. Bismarck nie uznaje żadnej polityki uczucia; wdzięczność jest mu obcą. Pozostanie przyjacielem Rosji dopóty, dopóki ta przyjaźń będzie się zgadzała z jego politycznymi planami, z interesem państwa przezeń rządzonego. Ale ani chwili nie będzie się namyslał, by poświęcić Rosyę, jak poświęcił Austryę i Francję, gdy tego wymagać będą jego kombinacje. Bismarck oświadcza nie czuje dla Rosji ani przyjaźni ani nieprzyjaźni. Będzie pomagał Rosji przeciw jej wrogom, gdy to dla siebie za korzystne uzna; ale będzie też pomagał tym wrogom, gdy to za korzystniejsze uzna. Nie robimy mu z tego zarzutu. Dzięki temu systemowi zdobył znakomite tryumfy, rozwiązał wielkie dziełowe zadania, ma więc wszelkie prawo nie pogardzić systemem, który mu tak ogromne oddał usługi. Naprawdę tutejsi obrońcy nieomyślnie pana Bismarcka obwiniają nas o nienawiść do Niemców, ponieważ oświadczyliśmy, że czasowe usunięcie się kanclerza może być szczęściem dla Niemiec i Europy. Nie żyjemy żadnej do Niemiec nienawiści, ozywają nas najprzyjaźniejszą uczucia dla szlachetnego narodu niemieckiego; ubolewamy tylko, że może niezadługo polityka rozdzieli dwa wielkie narody przeznaczone do życia z sobą w zgodzie i przyjaźni. Winna temu jest zbyt realistyczna polityka ks. Bismarcka, że Rosya nie może z dawną na Niemcy patrzeć ufnoscią. Jakże można polegać na narodzie prowadzonym przez człowieka, wynajętego, że uznaje tylko politykę interesów, że gotów jest poświęcić najlepszego przyjaciela, gdy w ten zysk swój widzi? Jak może ponownie zaufanie przy takiej perspektywie, że w krytycznej chwili można być opuszczonym przez najlepszych przyjaciół?“

FRANCYA.

* Paryż, 17 kwietnia. Sesa rad generalnych ukończona. Tymczasem nie słychać o jej rezultatach nie więcej, jak że doprowadziła do wymiany zdań pomiędzy członkami Izby, będącymi zarazem członkami rad, a najznakomitszymi wyborcami na prowincji. Przedmiotowi temu poświęca Temps dłuższy artykuł, w którym twierdzi, że cały kraj dziwi się niepodatności rządu liberalnego. „Wszędzie, pisze Temps — pytają się senatorów i deputowanych, czemu ministerstwo nie występuje z całą surowością prawa przeciw niektórym merom i górnym kantonalnym i niektórym prefektom, jak pozwolili im na to, że w wydziałach lokalnych i komitetach przeważają wrogie mu wpływy itd. Lecz obywateli na prowincji powinni nie żalić się na łagodność rządu lecz własnej zapobiegłości i lenistwa własnego i pomyśleć o tē, że republika bez czynnych republikanów prosperować nie może i że lud bez odważnych i przecznej śmiałości nie może na żaden sposób posunąć się w swém stanowisku, jakie w świecie zajmuje.“

Rząd przygotowuje prawo, mające pomnożyć stan. Rada ta składa się z 22 członków w zwyczajnym a z 15 członków w nadzwyczajnej służbie; do ostatnich należą wysocy urzędnicy rozmaitych ministerstw. Rada podzielona jest na cztery sekcje: 1. dla spraw sporu, 2. dla spraw wewnętrznych, sądowych, wyznaniowych, oświecenia publicznego i sztuk pięknych, 3. dla skarbowości, wojny, marynarki i kolonii, 4. dla robót publicznych, rolnictwa, handlu i spraw zagranicznych. Podatki ten uznał rząd za niedostateczny, a projekt do nowego prawa proponuje, aby radzie stanu dodano sześć nowych członków dla utworzenia piątej sekcji, sekcji dla prawodawstwa, któryby się więc zajmowała przygotowaniem praw, które rząd izbom ma przedłożyć, lub badaniem wniosków, które mu izby przedłożą.

Wiadomości obecne wojenne nie tylko niepomysłowy wpływ wywierają na giełdę, gdzie usposobienie panuje takie jak renta już o kilka spadła franków, lecz przyczynia się także, jak się zdaje, do odroczenia wystawy. W i t o r zaprzeczają wprawdzie wieściom, jakie w tej mierze obiegają, ale w sposób, który raczej jest ich potwierdzeniem. W zażdzie nie postanowiono jeszcze odroczenia wystawy, ale nie mniej jest to odroczenie możliwe.

Dziennik urzędowy podał w tych dniach wykaz chodów z ceł, wywozu i dowozu w pierwszych trzech miesiącach roku bieżącego. Cła przyniosły w tym czasie 16 milionów przewyżki nad preliminowaną sumę, choć przemysł cukrowy ciężkie przechodzi przesilenie. W dowozie i wywozie czuć niepomysłny wpływ obecnych politycznych stosunków; pierwszy zmniejszył się w równaniu do roku 1876 o ośm milionów, ostatni o milionów.

Donosiliśmy swego czasu, że wydział budżetowy lecił trzem deputowanym, aby zrewidowali wszystkie senaty, zakłady wojskowe itd. Krok ten uważają za ultramontańskie wojsko czasu za nielegalne mieszanie do spraw wojskowych. Tymczasem wydał obecnie minister wojny okólnik do przełożonych zakładów wojskowych, w którym im poleca, aby trzem tym komisjom dawali wszelkie potrzebne wiadomości, wskazówki, kazy itd.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

(Ogłą dalszy.)

Pan Poniecki, artysta muzyczny, 6 brakteatów w paliska w Lubstowie p. Sempolnem. P. prof. Szulc swoją rozprawę o Szopenie Fryd. P. Simkowiak restaurator z Kórnicka 8 monet srebrnych i piękny okaz gmy: Trupia głowa. Ks. Januszewski z Żużna pokrył w krzyżem ościerny, sześciu i zęby rozmaitych zwierząt i skorupki zwierząt, nad jeziorami żniwnymi; szkaperki grzybiowate; pięćdziesiąt cywilnego z czasów Ks. Władysława z Żużna i medal brąz. pruski z r. 1870. P. Jan K. Zupański swego nakładu dzieło: Koszki w Włoszech 1795 do 1803. Ks. proboszcz Zenkelter sierpiek brązowy z napisem: Pan dr. Lebiński swego nakładu: Pamiatka obywatela narodowego w r. 1876 i Rocznik Kółek rolniczych W. Ks. Pozn. R. III.

dla dzieci ssających zraz od urodzenia, aniżeli mleko matki.
— Wyciąg z 80,000 certyfikatów o urodzeniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlaur, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franco na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalesciere usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Compere, proboszcz Sainte Romaine des Iles.

Dnia 17go b. m. o godzinie 10 wieczorem zasnął w Bogu nasz najmłodszy synek
(2066)
BOLESŁAW.
o czém krewnym i przyjaciółom donoszą w smutku pogrążeni rodzice
Adam i Józefa Swidzińscy.
Gola p. Jaraczew.

Nabożeństwo dla kalwinów Polaków
w LESZNIE dnia 29 kwietnia o 11 godz.
(2072)

Bekanntmachung,
betreffend
das Auslegen der Rayoncataster der
Vorstädte Wallischei, Zagorze und
Zawade pp.
Auf Antrag der hiesigen Königlichen Kommandantur und in Gemässheit der § 9, 11 und 25 des Reichs-Rayon Gesetzes vom 21. Dezember 1871 bringen wir zur öffentlichen Kenntniss, dass die durch die Königliche Kommandantur angestellten Rayoncataster der Vorstädte Wallischei, Schrodka, der Johanneiskirche, Philippinerkloster, Philippinerkirche, Reformatenkirche, Lehrer Seminar, Taubstummen Anstalt, der Vorstädte Zagorze und Zawade vom
12 April bis zum 23 Mai cr. incl.
während der Dienststunden im technischen Bureau des Rathhauses zur Einsicht ausliegen.
— Etwasge Einwendungen gegen diese Cataster sind bis zum 20 Juni incl. bei uns anzubringen. — Nach Ablauf dieser Frist wird in der gesetzlich vorgeschriebenen Weise mit endgültiger Feststellung des Catasters vorgegangen werden.
(1942)
Posen den 11 April 1877.
Der Magistrat.

OBWIESZCZENIE.
Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że wnioski o odstawienie lub uwolnienie od służby wojskowej stosownie do § 62 ad 7 ordynacji poborowej z dnia 28 września 1875 podawać można **najpóźniej** w terminie lustracyjnym. Jeżeli jednak powód do reklamacji dopiero po ukończeniu lustracji zajdzie, w takim razie wniosek o dnośnoś podany być może w terminie poboru tj. do wyższej komisji poborowej.
Wnioski o uwolnienie ścigających już do wojska popisowych wenczas tylko uwzględnione być mogą, gdy powody reklamacji zażądają dopiero po ściąganiu ich do służby wojskowej (§ 62 ad. 1. ustęp 2 ordynacji poborowej). (2063)
Poznań, dnia 11 kwietnia 1877.
Przewodniczący cywilny komisji poborowej dla okręgu poborowego miasta Poznania.
Król. prezes policyi
W. z.
Schoen.

Papier (19)
FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mary, 401 we wszystkich aptekach.

Osiedliłem się w Ostrowie.
Bednarska ulica naprzeciwko sądu powiatowego.
Dr. Błociszewski
lekarz, chirurg i akuszer. (1934)

Kapiele żółowe Koenigsdorff-Jastrzeb.
Otwarcie sezonu 15 maja.
Dla podróżnych z Królestwa Polskiego, Galicji i Austrii najbliższa stacja kolejowa Petrowitz, ces. król. północna kolej Ferd. Z Niemiec północnych i zachodnich Racibórz, kolej górnośląska. Blizszych szczegółów udziela
(2071)
Inspekcja kąpielna.

BERLIN, 18 kwietnia.			
Niemieckie papiery.			
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	103.40 p.	
dito długo	4	94.20 p.	
Oblig. dług państwa	3 1/2	92. p.	
Prem. poz. państw. z 1855	3 1/2	143.75 p.	
Lisy zast. wcho-			
dno-pruskie	3 1/2	— p.	
dito	4	— p.	
dito	4 1/2	100.75 p.	
Lisy zast. pozn. (nowe)	4	92. p.	
dito szląskie	3 1/2	— p.	
dito lit. A. i C. stare	4	93.20 p.	
dito lit. A. i C. nowe	4	— p.	
dito lit. A. i C.	4 1/2	100. — p.	
List. z. zachodn.-pruskie	3 1/2	81.10 z.	
dito	4	91.90 p.	
dito	4	99.30 p.	
dito II serya	4 1/2	105. p.	
dito dno	4 1/2	98.80 p.	
dito nowa I serya	4	— p.	
dito dno	4 1/2	— p.	
Lisy rent. poznańskie	4	93.75 p.	
dito pruskie	4	93.75 p.	
dito szląskie	4	94. — p.	
Akcy bankowe.			
Wrocław. bank dyskont.	4	63.50 p.	
dito wekslowy	4	72.75 z.	
Niemiec. bank hyp. w			
Meiningen	4	92.50 p.	
Stowarz. dyskontowe	4	95.10 p.	
Gotański bank kredyt.	4	102. p.	
Kwileckiego i Sp. bank	5	67. p.	
Meinigs bank kredyt.	4	70. p.	
Austr. zakład kredyt.	5	212-211.50-261-215.	
Poznański bank prowinc.	4	99. — p.	
Poznań Rzeszy niemieckiej	4 1/2	152.75 p.	
Prowinc. stowarzyszenie			
dyskontowe	5	78.75 z.	
Szląskie stowarz. bank.	4	82.10 p.	
Akcy przemysłowe.			
Berliński kantor drzew.	4	46. — z.	
Towarzystwo immol.	4	70. z.	
Dortmund Union	5	3.20 p.	
Huty Hoerder	5	29. — p.	
dito Laura	5	63.50 p.	
dito Lanchhammer	5	21. z.	
dito Marienhütte	5	59. z.	
dito Massener	4	2. — p.	
dito Redenhütte	5	2.30 z.	
Berlin. Passage	6	17.75 p.	
Akcy zakładowe i obligacye kolei			
żelaznych.			
Bergsko-marchijska	4	74-74.50 p.	
Berlińsko-zgorzelicka	4	17.80 p.	
dito szczecińska	4	108.25 p.	
Brzesko-grajewska	5	16.25 p.	
Galicyjska Karola Lud.	5	78.25 p.	
Kol. Rudolfa	4	40. p.	
Marchijsko-poznańska	4	17.50 p.	
Górnośląz. kol. lit. A. C.	3 1/2	120. p.	
dito lit. B.	3 1/2	115. z.	
Austr.-franc. kol. pań.	5	338.50-337.50-340.50	
Austr. półn.-zachodnia	5	165.50 p.	
dito pol. pań. (Lomb.)	5	116.116.50 116 p.	
Wschodnio-pruska kol.			
południowa	4	20.40 p.	
Kol. po pr. brzegu Odry	5	95.50 p.	
Rumuńska kol.	5	9.70 p.	
Rosyjska kol. państw.	5	103.50 p.	
Starogardzko-poznań.	4 1/2	100. p.	
Warszawsko-wiedeńska	5	160.50 p.	
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	65.25 p.	
Zagraniczne papiery.			
Austr. renta srebr.	4 1/2	50.50 p.	
dito papier.	4 1/2	46.50 p.	
dito losy z r. 1854	4	89. — z.	
dito losy kredytowe	fr.	279.50 p.	
dito losy z r. 1860	5	91.25 p.	
dito losy z 1864	fr.	235. p.	
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	126. p.	
dito 1866	5	123. p.	
Rosyjsk. pols. obl. skarb.	4	76. z.	
Polsk. lisy zast. III em.	4	— p.	
dito nowe	5	65.50 p.	
Polsk. lisy likwidacyjn.	4	56.75 p.	
Warsz. lisy zast. miejskie	5	— p.	
Ameryk. 6% poz. 1881	6	102.30 p.	
Ameryk. dto poz. 1885	6	99.50 p.	
dito dto dto 1886	6	98.60 p.	
Ameryk. 5% fund. poz. 5	5	101.70 p.	
Renta francuska	5	— p.	
Rumuńska pożyczka	8	76.50 p.	
Moneta w złocie, srebrze i papierach.			
Napoleonsdory	szk.	16.28 p.	
Imperyaly	1	16.72 p.	
Dolary	1	— p.	
Austr. noty bank.		157.50 p.	
Rosyjskie noty bank.		232.60 p.	
Francuskie noty bank.		81.25 p.	
Dyskonta wekslowe	4	— p.	
dito lombardowe	5	— p.	
POZNAŃ, 19 kwietnia.			
Lisy rentowe i zastawne.			
Pozn. lisy zastawne	3 1/2	97. p.	
Nowe lisy zastawne	4	92. p.	
Lisy rentowe pozn.	4	93.50 p.	
Prowinc. obligacye	5	— p.	
Powiatowe obligacye	5	100. p.	
Powiatowe obligacye	4 1/2	97. p.	
Obligacye miejskie	4	— p.	
dto dto	5	— p.	
Szląskie lisy zastawne	3 1/2	93.50 p.	
Szląskie lisy rent.	4	94.50 p.	
Akcy bankowe.			
Wrocł. bank dysk.	4	66. p.	
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	65. p.	
Meinigs bank kred.	4	— p.	
Niemiecki bank hipot. w			
Meining.	4	— p.	
Wschodn.-niem. bank	5	— p.	
Austr. zakład kredyt.	5	213. p.	
Pozn. bank prowinc.	4	99. p.	
Szląskie stowarz. bank.	4	84. p.	
Papiery pruskie.			
Pruska poz. ukonsolid.	4	97. p.	
dto dto	4 1/2	102. p.	
Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	— p.	
Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	130. p.	
Oblig. dług państwa	3 1/2	91.50 p.	
Żelazne koleje.			
Berl.-zgorz. akc. z.	4	83. p.	
Bergsko-march. akc. z.	4	74. p.	
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	15. p.	
Gorno-szl. lit. A. i C. akc. z.	3 1/2	117. p.	
dito lit. B. akc. z.	3 1/2	112. p.	
Wsch.-pruskie pol. akc. z.	4	— p.	
Kol. po pr. br. Odry			
akcy zakł.			
Starogardzko-pozn. akc. z.	4 1/2	100. p.	
Brześć-graj. akc. z.	5	— p.	
Gal. kol. K. Ludw. akc. z.	5	78. p.	
Kol. Rudolfa akc. z.	5	— p.	
Austr.-fr. kol. państw. akc. z.	5	340. p.	
dito półn.-zach. akc. z.	5	— p.	
dito pol.-pań. (Lomb.)	5	— p.	
akcy zakł.			
Rumuńska kol. akc. z.	5	10. p.	
Rosyjska kol. państw. akc. z.	5	— p.	
Warszawsko-bydg. akc. z.	5	— p.	
Warszawsko-wied. akc. z.	5	170. p.	
Zagraniczne papiery.			
Amer. poz. 1882	6	98. p.	
dito 1885	6	— p.	
Włoska renta	6	— p.	
dito akcy tytun.	6	— p.	
dito obligacye tyt.	6	— p.	
Austr. noty bank.	4 1/2	44. p.	
dito renta papierowa	4 1/2	49. p.	
Austr. renta srebrna	4	62. p.	
Polskie lisy likw.	4	— p.	
Ros. lisy zast. na grn.	5	66. p.	
Ros.-amer. poz. z 1870 r.	5	— p.	
dito dto 1871 r.	5	— p.	
Rosyjskie noty bankowe	—	132. p.	

OBWIESZCZENIE.

Obecne przesilenie w kraju i widoki wojenne zagraniczne wywołały taki zastój we wszystkich gałęziach handlu, że się takowa dała uczuć niestety i na lipskim targu walnym a handel hurtowy i drobny do dnia dzisiejszego podupadł.

Podpisaniu udało się w skutek tego zakupić znaczne partie po bajejnie tanich cenach i dla tego zwraca uwagę szanownych mieszkańców miasta Poznania i okolicy na swój bogato zaopatrzony bazar towarów po 75 fen.

Nader eleganckie artykuły, dobrze i pięknie wyrobione, przytem najnowsze wzory w wielkim wyborze, japońskie i chińskie rzeczy, jak tace, szklanki i butelki, podstawki, bombonierki, wachlarze itd.

Przedudowne rzeźby z drzewa jako to: mapy do listów, gazet i ścienne, zawieszadła do garderoby, ręczników i kluczy, pultry do czytania, ramy, garnitury do palenia, przybory do pisania, pudełka do tytułi, herbaty, cygar i rekawiczek; bajecznie tanie towary allendowe, noże, widelce, łyżki itd. dalej koszyki do chleba, kwiatów, kluczy i do robotek, koperty do zegarków, kłose, termometry, kubki, również bogaty wybór wyższych artykułów w marmurze.

Bardzo piękne torebki damskie, torebki do listów, cygar, zki, visites, albumy itd. dalej Pince-nez we wszystkich możliwych numerach, laski, cygarówki, szelki, grzebienie do trefienia i kieszonek. Najnowsze wzory w stroikach dla dam we wszystkich kolorach i kamienkach; dalej naszyjnik, krzyże, medaliony, brosze, kołczyki, przepyszne przepaski wachlarzowe z podtrzymywaczem powłok oraz wachlarze promieniste i wiosenne w wszystkich możliwych kolorach. Zgrabniutki zabawki dla dzieci jako też stokrotne eleganckie, zgrabniutki tak praktyczne gospodarskie jak zbytkowe przedmioty.

Każdy przedmiot kosztuje 75 fen.

EDWARD TOVAR

Paryż. Lipsk.

Poznań. Bismarkowska ulica Nr. 11.

Nowość!! Słowik!! Nowość!!

Otwarcie wielkiej lipskiej wystawy.
10,000 rozmaitych przedmiotów w wielkim wyborze
w towarach krótkich, galanterijnych, pończochach, szlispach, towarach z drutu i blachy, do każdego użycia, rozmaitych towarów rzeźbionych z drzewa, jako też etażerek, szcetek do zębów, zawieszadeł do kluczy i ręczników, przyborów do robienia ognia, słupków do cygar, rozmaitych pięknie politurowanych pudełeczek z drzewa z zamkami; pośrebrzanych świeczników, waz do kwiatów, cukierek.

Każda sztuka kosztuje

tylko **50 feng.**

Dla przekonania się o dobroci i prośzę o ła kawę odwiedzanie mnie.

J. L. Jazowski,

Rynek Nr. 53, narożnik Wodnej ulicy.

(2064)

Szafy do lodu

takowe także dla restauratorów do sądków z piwem. (2069)

Meble ogrodowe

w wielkim doborze poleca po zniżonych cenach

T. Krzyżanowski

handel żelaza. Szewska ulica 17.

Dr. Behrend'a kapiele żółowe w Kołobrzegu.

Jedyną miejscowość, która zarazem [5 procent] kapiele żółowe z kąpielami morskimi (i powietrzem morskim) podaje, połączoną z pensjonatem dla chorych dzieci, otwartą z końcem maja.

Wszystkie używane lekiarskie kapiele, i kapiele żółowe kwas węglowy zawierające a la Rehme-Oeynhausens. — Inhalatorium dla cierpiących na gardło i piersi. — Nauka gimnastyki leczniczej — Dom mieszkalny z około 20 mieszkaniami po 12 — 30 M. tygodniowo i wyborna restauracja.

Otwarcie kąpeli morskich w połowie czerwca.

Laskawe zapytania podawać należy do lekarza dyrygującego zakładów, wyższego lekarza sztabowego Dr. Büchel lub do właścicieli zakładów pani Dr. Behrend.

Prawdziwa Kołobrzegska sól kąpielna jest w tych z kładach do nabycia.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

BERLIN, 18 kwietnia.

Niemieckie papiery.

Prusk. poz. ukonsolid. 4 1/2 103.40 p.

Oblig. dług państwa 3 1/2 92. p.

Prem. poz. państw. z 1855 3 1/2 143.75 p.

Lisy zast. wcho-

dno-pruskie 3 1/2 — p.

dito 4 — p.

dito 4 1/2 100.75 p.

Lisy zast. pozn. (nowe) 4 92. p.

dito szląskie 3 1/2 — p.

dito lit. A. i C. stare 4 93.20 p.

dito lit. A. i C. nowe 4 — p.

dito lit. A. i C. 4 1/2 100. — p.

List. z. zachodn.-pruskie 3 1/2 81.10 z.

dito 4 91.90 p.

dito 4 99.30 p.

dito II serya 4 1/2 105. p.

dito dno 4 1/2 98.80 p.

dito nowa I serya 4 — p.

dito dno 4 1/2 — p.

Lisy rent. poznańskie 4 93.75 p.

dito pruskie 4 93.75 p.

dito szląskie 4 94. — p.

Akcy bankowe.

Wrocław. bank dyskont. 4 63.50 p.

dito wekslowy 4 72.75 z.

Niemiec. bank hyp. w

Meiningen 4 92.50 p.

Stowarz. dyskontowe 4 95.10 p.

Gotański bank kredyt. 4 102. p.

Kwileckiego i Sp. bank 5 67. p.

Meinigs bank kredyt. 4 70. p.

Austr. zakład kredyt. 5 212-211.50-261-215.

Poznański bank prowinc. 4 99. — p.

Poznań Rzeszy niemieckiej 4 1/2 152.75 p.

Prowinc. stowarzyszenie

dyskontowe 5 78.75 z.

Szląskie stowarz. bank. 4 82.10 p.

Akcy przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 46. — z.

Towarzystwo immol. 4 70. z.

Dortmund Union 5 3.20 p.

Huty Hoerder 5 29. — p.

dito Laura 5 63.50 p.

dito Lanchhammer 5 21. z.

dito Marienhütte 5 59. z.

dito Massener 4 2. — p.

dito Redenhütte 5 2.30 z.

Berlin. Passage 6 17.75 p.

Akcy zakładowe i obligacye kolei